KORONY

BRONZOWE PRZEDHISTORYCZNE

ZNALEZIONE

NA OBSZARZE ZIEM DAWNEJ POLSKI.

NAPISAŁ

Dr. WŁODZIMIERZ DEMETRYKIEWICZ.

W KRAKOWIE,
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
1900.

KORONY

BRONZOWE PRZEDHISTORYCZNE

ZNALEZIONE

NA OBSZARZE ZIEM DAWNEJ POLSKI.

NAPISAŁ

Dr. WŁODZIMIERZ DEMETRYKIEWICZ.

W KRAKOWIE,
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
1900.

Osobne odbicie z Tomu IV. Dz. I. Materyałów antropol.-archeol. i etnog
Akademii Umiejętności w Krakowie.

W Krakowie 1900. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem J. Filipowskiego.

Korony bronzowe przedhistoryczne

znalezione na obszarze ziem dawnej Polski.

Napisał

Dr. Włodzimierz Demetrykiewicz.

W kilku krajach północnej Europy, a mianowicie w Szwecyi, Danii, północnych Niemczech, a wreszcie także na obszarze ziem dawnej Polski, odkryto szereg zabytków przedhistorycznych, wykonanych z bronzu w formie obręczy zębatych, przypominających korony.

Największa ilość wykopalisk tego typu znaleziono w Danii, znacznie mniej, bo zaledwie kilka w północnych Niemczech oraz w Polsce. W innych krajach podobnych zabytków nie spotkano dotąd wcale.

Wyjaśnienie praktycznego przeznaczenia wspomnianych przedmiotów przedhistorycznych nasuwało od samego początku wiele trudności. Między archeologami skandynawskimi i niemieckimi wyłoniły się w tym względzie różne teorye, które dały powód do ożywionej dyskusyi i sporów naukowych.

Zabytki tego rodzaju znalezione na ziemiach polskich nie były jednak dotąd ani należycie umiejętnie publikowane, ani też przy wspomnianej dyskusyi naukowej dostatecznie uwzględnione.

Przytoczona okoliczność nabiera przez to większego znaczenia, ponieważ właśnie niektóre zabytki wspomnianego typu, znalezione na ziemiach polskich, posiadają pewne specyalne cechy charakterystyczne, które mogą się wiele przyczynić do rozwiązania kwestyj wątpliwych, odnoszących się do tych przedhistorycznych wyrobów bronzowych.

Na obszarze ziem dawnej Polski odkryto obręcze bronzowe, mające wygląd korony zębatej, w następujących miejscowościach:

1. We wsi Zalesie w lesie zwanym Siemieniec, w powiecie Borszczowskim, w pobliżu rzeki Zbrucza i granicy galicyjskiej, wykopano w r. 1859 przy korczunku pod pniem starego buka w głębokości 2³/₄ łokci obręcz bronzową, w formie korony zębatej, uszkodzoną i przełamaną, opatrzoną zawiaskiem do otwierania [1]).

Właściciel Zalesia p. Maryan Kęszycki darował wspomniany zabytek do zbiorów Towarzystwa naukowego krakowskiego, skąd przeszedł on do muzeum archeologicznego Akademii Umiejętności, gdzie się dotąd znajduje.

Dokładny wizerunek tego zabytku w jego stanie dzisiejszym podług fotografii, zdjętej z dwu stron podaje fig. 1 i 2.

Jest to obręcz bronzowa, złożona z profilowanej opaski i osadzonych na niej ostrych zębów. Obie te części (opaska i zęby) mają tę samą wysokość, po 2·5 cm., tak, że całość „korony“

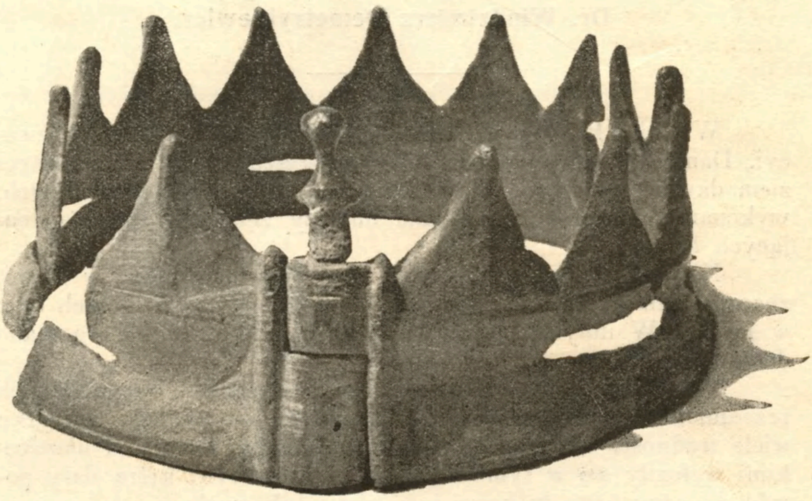


Fig. 1. Korona bronzowa znaleziona w Zalesiu w powiecie Borszczowskim Galicyi wschodniej. (Widok od strony zawiaska). $^{5}/_{6}$ wielkości naturalnej.

mierzy 5 cm. wysokości. Krawędź opaski jest ozdobiona u dołu równie jak w miejscu zetknięcia z zębami czyli u ich nasady żłobkiem poziomym, rytym głęboko. Opaska ma w środku zagłębienie w formie rowka utworzonego przez dwie płaszczyzny, po-

---

[1]) Szczegóły powyższe zaczerpnąłem z oryginalnego listu p. Maryana Kęszyckiego z d. 30 stycznia 1860 r.

czynające się u krawędzi opaski i nachylone do siebie w jej środku pod kątem silnie rozwartym 142⁰.

Zęby wieńczące obręcz mają formę piramidek, czyli trójkątów równobocznych, lecz krawędzie ich zwrócone ku górze t. j. na zewnątrz korony są ku środkowi trójkąta nieco wygięte tak, iż koniec każdego zęba zwężając się, staje się przezto więcej spiczastym i ostrym. Każdy ząb ma nadto w środku, począwszy od swej nasady ku wierzchołkowi, zgrubienie w formie żeberka u liści.

Obręcz cała wygląda wskutek tego, jakby była uwieńczona szeregiem liści, pionowo ustawionych.

Pierwotnie, kiedy obręcz ta była całą nieuszkodzoną, zamykała ona koło regularne o średnicy 12—13 cm. Dziś brakuje

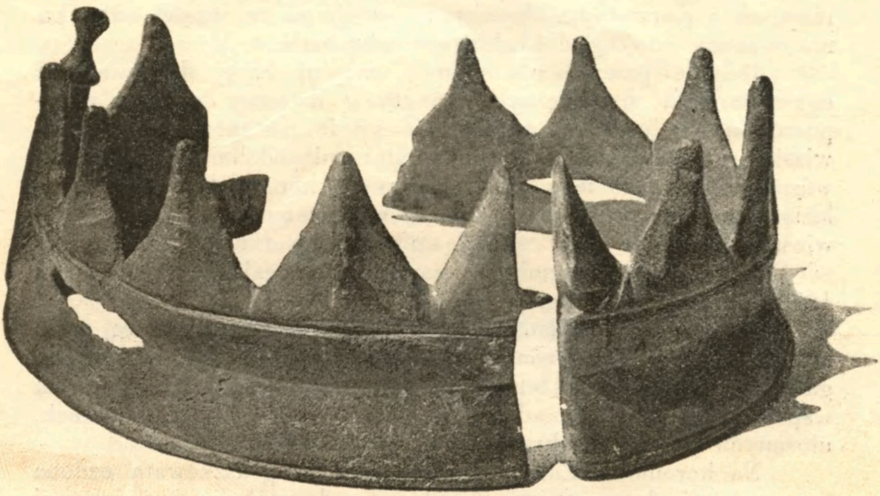


Fig. 2. Korona bronzowa z Zalesia (widok od strony zameczka). $^{5}/_{6}$ wielkości naturalnej.

z całości obręczy prawdopodobnie kawałka z dwoma zębami. Na pozostałych częściach obręczy osadzonych jest ogółem 12 zębów. Całość obręczy była w koronie z Zalesia podobnie jak i we wszystkich innych egzemplarzach analogicznych zabytków, odkrytych gdzieindziej, urządzoną do otwierania. W tym celu jest pomiędzy dwoma zębami obręczy umieszczony zawiasek z osią, utworzoną z bronzowego sztyfta cylindrowego o 0·5 cm. średnicy, (fig. 1) który przedłuża się na zewnątrz w kierunku zębów obręczy i ma ozdobne zakończenie Zawiasek ten odgraniczony jest od reszty obręczy dwoma jakby wałeczkami, odstającymi od tła, które wiążą się z opaską obręczy za pośrednictwem płaszczyzny

skośno nachylonej pod tym samym kątem, co wspomniane wyżej zagłębienie tejże opaski.

Na górnej stronie zawiaska bezpośrednio pod wystającą z niej częścią sztyfta widać ozdobę w postaci dwu rytych kresek poziomych. Na wspomnianych wyżej wałeczkach odgraniczających zawiasek jak również na bezpośrednio sąsiadującej części opaski koronowej dostrzedz można reszty i ślady ornamentu z szeregu punktów wgłębionych. Ozdobna część sztyfta bronzowego, która wystaje z zawiaska ma 2·5 cm. długości, tak, że długość całego sztyftu, a względnie wysokość korony w tem miejscu wynosi 5·7 cm.

Część sztyftu wystająca z obręczy ma dziś powierzchnię i formę tak zdefigurowaną przez umyślne tarcie i skrobanie ostrem narzędziem, jakiego się dopuścili włościanie przy znalezieniu korony, że o pierwotnym charakterze ozdób na tej części zabytku nie możemy powziąć dokładnego wyobrażenia.

Jedynie przez porównanie z innymi lepiej dochowanymi egzemplarzami analogicznych zabytków możemy dojść do przypuszczenia, że ozdobne zakończenie sztyftu, stanowiącego oś zawiaska wkoronie z Zalesia miało najprawdopodobniej kształt najwięcej zbliżony do tego, jaki widzimy na korenie bronzowej, znalezionej w Jütlandyi a przechowanej w muzeum w Aarhaus, której wizerunek podaje A. P. Madsen w swoim atlasie (Afbildninger af Danske oldsager ogmindesmaerker. Broncealdern. Kopenhaga 1872) na tablicy 32 fig. 1 i 3[1]).

Zakończenie to składa się z rodzaju jakby gruszki, której część cieńsza szpiczasta zwrócona ku górze uwieńczona jest spłaszczoną gałeczką, czyli wypukłym guzikiem. Na dolnej wydętej części wspomnianej gruszki osadzone są na czterech krótkich słupkach, ułożonych poziomo w krzyż, wypukłe guziczki.

Na koronie z Zalesia została cała ta gruszkowata ozdoba wraz z guziczkami starta i spiłowana do połowy prawie swej pierwotnej objętości, jakto z pozostałych śladów dawnej patyny wnioskować można. Górny guziczek wskutek spiłowania swych bocznych krawędzi oraz zwężenia całej gruszkowatej ozdoby przybrał formę kulistą, z dolnych guziczków osadzonych w krzyż pozostały tylko cztery do połowy starte słupki poziome.

Przy pomocy opisanego wyżej zawiaska dała się po jego prawej stronie otworzyć czyli wysunąć na zewnątrz z całego kręgu korony, obejmującego pierwotnie 14 zębów liściastych, jedna trzecia część obręczy z $4\frac{1}{2}$ zębami. Po prawej bowiem stronie zawiaska ma obręcz korony przerwę czyli przecięcie, przechodzące

[1]) Porówn. także: Dr. J. Undset. Das erste Auftreten des Eisens in Nordeuropa. Hamburg. 1882 tabl. XXXI fig. 2. — Dr. Sophus Müller. Nordische Alterthumskunde 1898 tom II, str. 43, fig. 25.

przez środek piątego zęba (fig. 2). U spodu prawej połowy przeciętego zęba, licząc od zawiaska, umieszczony jest okrągły kolec, któremu odpowiada lejkowate wycięcie w drugiej lewej połowie tegoż zęba. Tak był urządzony zameczek korony z Zalesia. Z powodu jednak przełamania i znacznego uszkodzenia tego zabytku nie można mieć dziś dokładnego wyobrażenia o funkcyonowaniu zawiaska w związku z zameczkiem.

Korona z Zalesia była po odlaniu jej części składowych z bronzu bardzo starannie cyzelowana. Dolna część korony, czyli obręcz, która na swej krawędzi t. j. w miejscu najgrubszem ma 5 mm. stała się wskutek tego w środku wgłębienia bardzo cienką, zaledwie $1^1/_2$—2 mm.

Gruba stosunkowo patyna, koloru brudnawo-zielonego, która się przez długie wieki wytworzyła w ziemi na tym zabytku, przegryzła z obu stron i osłabiła wspomnianą obręcz w najcieńszych miejscach do tego stopnia, że podczas tarcia i skrobania, jakiemu poddali ten zabytek włościanie, którzy go odkryli pod korzeniami buka, wykruszyły się i wypadły dziury poziome, widoczne dokładnie na załączonych rysunkach.

Jest bardzo prawdopodobne, że także wówczas wskutek podobnych manipulacyj odłamała się, odkruszyła i uroniona została brakująca część korony z dwoma zębami.

Zabytek wspomniany waży w dzisiejszym swoim stanie 349 gramów.

Rozbioru chemicznego bronzu korony z Zalesia dokonał na moją prośbę W. P. Stanisław Alberti, profesor wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, za co mu na tem miejscu składam najuprzejmiejsze podziękowanie.

Rozbiór wspomniany wykazał, że bronz korony z Zalesia zawiera:

Miedzi	78·98%
Ołowiu	13·61%
Cyny	7·00%
Żelaza	ślady.

Zaraz po nadesłaniu wspomnianego zabytku do Krakowa w r. 1859 powstało w gronie członków Towarzystwa naukowego krakowskiego przypuszczenie, że jest to rzymska „corona vallaris“ [1]).

Archeolog J. N. Sadowski w rozprawie swej: „O drogach handlowych greckich i rzymskich przez porzecza Odry, Wisły, Dniepru i Niemna do wybrzeża Bałtyku, Kraków 1876“ podjął hipotezę powyższą na nowo (str. 78 i 79) i starał się ją naukowo uzasadnić. Tenże autor przy wspomnianem swojem dziele opublikował także po raz pierwszy ogólny konturowy rysunek korony

[1]) Cytowany wyżej list Maryana Kęszyckiego z 30 stycznia 1860 r.

z Zalesia (Tab. V. fig. 76), który jest bardzo niedokładny i nie daje należytego wyobrażenia o oryginale.

Drugi wizerunek tego zabytku również niewierny i niedokładny podał wraz z krótką wzmianką J. T. Lubomirski w swojej pracy: „Zabytki krajowe z okresu bronzowego“ (Wiadomości archeologiczne warszawskie 1873, zeszyt I. str. 24).

Oprócz tego z autorów zagranicznych pomieścili ogólne tylko wzmianki o tej koronie, głównie dla porównania z innymi analogicznymi zabytkami, następujacy pisarze: Undset. Das erste Auftreten des Eisens in Nordeuropa“ 1882, str. 111. Seger. Schlesische Funde der vorromischen Eisenzeit. Breslau 1896, str. 418. Kohn i Mehlis. Materialien zur Vorgeschichte des Menschen im östl. Europa II. 260. Reinecke. Die skytischen Alterthümer im mittleren Europa. Odbitka z Zeitschrift für Ethnologie. 1896, str. 39. Wszyscy opierali się wyłącznie na rysunku korony z Zalesia, podanym w niemieckiej edycyi cytowanej pracy Sadowskiego (Jena 1877), a więc na źródle bardzo niedokładnem.

2. Drugi egzemplarz obręczy zębatej z bronzu kształtu korony został znaleziony we wsi Staw w powiecie Wrzesińskim w Poznańskiem razem z urną czyli popielnica, której jednak uratować nie było można.

Zabytek ten z daru Dra F. Schwartza dostał się do muzeum Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, gdzie się dotąd przechowuje.

Korona ta z pomiędzy wszystkich analogicznych zabytków odkrytych zarówno w Polsce, jak i w innych krajach jest kształtem swoim najwięcej zbliżona do opisanej wyżej korony z Zalesia.

Wymiary wysokości są w porównuniu do tej ostatniej nieco mniejsze. Wysokość opaski dolnej oraz zębów wynosi bowiem po 1·7 cm. czyli cała wysokość 3·5 cm. Zresztą zaś cała budowa tej korony, charakterystyka szezegółów, ich wzajemny stosunek i układ, profile, sposób zdobienia są zupełnie takie same jak w koronie z Zalesia.

Korona ze Stawu jest niestety bardzo uszkodzoną prawdopodobnie przez ogień przy paleniu zwłok. Właściwie składa się ona obecnie z 2 fragmentów. Jeden większy, którego rysunek ogólnikowy w wielkości naturalnej podaje Dr. F. Schwartz w swojej publikacyi: „I Nachtrag zu den Materialien zur prähistorischen Kartographie der Provinz Posen 1879“, na Tab. fig. 15, jest stosunkowo dobrze zachowany. Ten kawałek korony ozdobiony jest $6^1/_2$ zębami, tak samo modelowanymi, z żeberkiem wypukłem w środku i tak samo zaostrzonymi, jak na koronie z Zalesia.

Na jednym końcu tego fragmentu w górnej części jest wklęsłość półcylindryczna, wskazująca, że tu był zawiasek, a w tej

wklęsłości pomieszczony był sztyft, stanowiący oś zawiaska. Po przeciwnym końcu tegóż fragmentu wystaje z dolnej części przepołowionego zęba mały, cylindrowy czopek, który jest składową częścią pierwotnego zamka tej korony.

Drugi fragment mniejszy, który ma tylko 3 zęby, jest przez żar ogniowy bardzo zniszczony, wygięty, spaczony, zwłaszcza dolna część t. j. opaska czyli obrączka tak, że kawałek ten w swoim dzisiejszym stanie nie przystaje faktycznie do fragmentu poprzednio opisanego.

Ozdoby zakończającej na zewnątrz sztyft zawiaska tej korony nie znamy wcale; można się tylko domyślać, że była podobną do tej, jaką miała korona z Zalesia.

Co się tyczy pierwotnej średnicy korony ze Stawu, to w obec jej dzisiejszego stanu zniszczenia możemy wnioskować na podstawie fragmentu lepiej dochowanego i linii jego łukowego wygięcia, że średnica ta bezwarunkowo większą nie była od tej, jaką mają inne analogiczne korony t. j. 12—13 cm.

Korona ze Stawu pokryta jest patyną podobną jak zabytek z Zalesia, ale rozbioru chemicznego bronzu dotąd nie wykonano.

Była ona znaną światu naukowemu jedynie z ogólnikowych wzmianek podanych przez Wł. Jażdżewskiego: Zbiór wiad. do antrop. T. IV. str. 34, Dra F. Schwartza: I Nachtrag zu den Materialien zur prähistorischen Kartographie der Provinz Posen, str. 10 i Tab. fig. 15, Kohn i Mehlis: Materialien zur Vorgeschichte des Menschen im östlichen Europa II, str. 260. Undset: Das erste Auftreten des Eisens etc. str. 101.

3. Trzecia korona bronzowa została znaleziona przez włościan przy kopaniu rowu w Cmachowie pod Wronkami

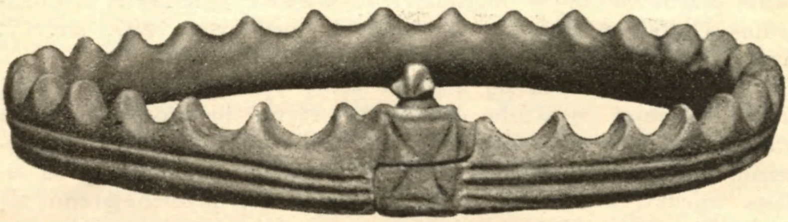


Fig. 3. Korona bronzowa znaleziona w Cmachowie w powiecie Szamotulskim w Poznańskiem. (widok od strony zawiaska). $^5/_6$ wielkości naturalnej.

w powiecie Szamotulskim w Poznańskiem. Leżała ona wśród popiołu w wielkiej grubej urnie, która stała całkiem osobno bez związku z jakiemś większem cmentarzyskiem. Wyobraża ją załączony rysunek fig. 3.

Korona ta jest całkowita i z pomiędzy egzemplarzy odkrytych na obszarze ziemi dawnej Polski najlepiej stosunkowo zachowana. Była pierwotnie pokryta patyną, którą jednak włościanie gwałtownie starli, sądząc, że korona wykonana jest ze złota. Tarcie to i skrobanie zagubiło w wielu miejscach wyrazistość modelunku.

Korona z Cmachowa jest kształtem swoim o wiele więcej pokrewną i zbliżoną do podobnych obręczy zębatych znajdywanych w Skandynawii, Danii i północnych Niemczech, niż opisane poprzednio zabytki z Zalesia i Stawu. Należy ona do jednego typu z tymi egzemplarzami zagranicznymi tak dalece, że powiedzieć można, iż w muzeach wspomnianych krajów znajdują się okazy zupełnie prawie identyczne z koroną z Cmachowa n. p. korona z Wieren w Hanowerskiem [1]).

Korona ta ma obręcz grubą ($^1/_2$ cm.), co szczególnie uwydatnia się w stosunku do wysokości, która jest małą, bo obrączka razem z zębem mierzy tylko 1·5 cm. Średnica korony wynosi 12·5 cm., obwód 41·5 cm., a waga 225 gramów. Obrączka czyli dolna część korony ma po stronie zewnętrznej ornament w postaci 2 głębokich rowków, obiegających koronę. Zęby są tępe i u nasady szerokie, mają boki łukowato wygięte. Są utworzone jakby przez półkoliste wykrojenia w poziomej obrączce. Jest ich ogółem 30. Korona ta da się otwierać i zamykać przy pomocy zawiaska i zameczka, skonstruowanych według podobnej zasady jak widzieliśmy w koronie z Zalesia, z tą różnicą, że część mniejsza obręczy, obejmująca prawie $^1/_3$ jej całości, dająca się odchylac na zewnątrz i ozdobiona 8 i $^1/_2$ zębami czyli piramidkami, leży po lewej stronie od patrzącego na zawiasek podobnie jak w koronie przedstawionej w publikacyi: E. Vedel: Elterskrift til Bornholms Oldtids minder og Oldsager. Kjobenhaven 1897, str. 17, fig. 17, a więc przeciwnie jak w koronie z Zalesia.

Zawiasek składa się z 2 na sobie opierających się części, które obracają się około okrągłego sztyfta bronzowego. Górna i dolna krawędź tego zawiaska jest ozdobiona po stronie zewnętrznej korony wgłębionemi liniami poziomemi, a płaszczyzna leżąca między niemi takiemiż przekątniami, przecinającemi się w środku na krzyż.

Ten sam ornament daje się spostrzegać także na zawiaskach innych analogicznych zabytków n. p. na koronie z Admannshagen w Schwerynie [2]), lub z Wieren w Hanowerskiem. Sztyft bron-

[1]) Dr. J. Muller. Vor- u. fruhgeschichtliche Alterthümer der Provinz Hannover. 1893, str. 113 i tabl X, fig. 78 i 79.

[2]) Dr. R. Beltz u. Dr. R Wagner. Die Vorgeschichte von Mecklenburg. Berlin. 1899, str. 100, fig. 164.—Jahrbücher des Vereines fur Mecklenburgische Geschichte u. Alterthumskunde. Tom 29, 1864, str. 142.

zowy stanowiący oś zawiaska ma na jego szczycie ozdobne zakończenie przypominające kwiatek, a raczej rozpęknięty pączek. Wskutek starcia modelunek tej ozdoby nie jest dziś dość wyrazisty, przez porównanie jednak z innymi analogicznymi egzemplarzami n. p. z koroną z Wieren w Hanowerze lub z koroną z Danii przedstawioną w pracy Dra S. Müllera: Nogle Halsringe fra slutninger of bronzealderen og fra den aeldste jernalder. Nordiske Fortidsminder, I zeszyt, str. 26, fig. 6, które się lepiej dochowały, widać, że był to rodzaj nizkiej, okrągłej piramidki, która ze czterech stron była obsadzona czterema listkami pochylonymi ku wierzchołkowi piramidki. Dziś szczyt tej ostatniej jest przytępiony, a listki boczne wyglądają jak małe brodawki.

Korona z Cmachowa przechowuje się obecnie w muzeum Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu jako depozyt spadkobierców ś. p. Wład. Jażdżewskiego. Wzmianki o koronie z Cmachowa ogłosili ci sami autorzy, których cytowałem przy koronie ze Stawu. Jażdżewski oraz Kohn i Mehlis[1]) wyrazili przytem przekonanie, iż podobne korony bronzowe uważać trzeba za ozdobę do włosów na głowie kobiety.

4. Czwarta korona zębata znaleziona została w r. 1876 na polu na wschód od miasta Świdnicy na Szląsku w głębokości 32 cm. prawdopodobnie w grobie. Zabytek dostał się następnie do muzeum we Wrocławiu, gdzie się dotąd znajduje.

Korona ta ma ten sam charakter w szczegółach, te same formy i ozdoby oraz prawie zupełnie te same proporcye (grubość obręczy 0·7 cm. a wysokość razem z zębami 1·5 cm.) co opisana poprzednio korona z Cmachowa. Były one do siebie bardzo podobne, prawie identyczne.

Korona z Świdnicy jest jednak dziś niekompletna i uszkodzona. Obręcz jej została gwałtownie rozgiętą w zamiarze wyprostowania do linii prostej. Z korony tej posiadamy obecnie dwa kawałki, ważące ogółem 165 gramów i mające razem 28 cm. długości. Są one ozdobione 19 zębami. Kawałek większy ma na jednym końcu połowę pierwotnego zawiaska w formie poziomego, okrągłego uszka. Część odłamana od drugiego kawałka z drugą połową zawiaska i jego osią zaginęła.

Porównując ciężar obu fragmentów korony z Świdnicy oraz ich wspólną długość z ciężarem pokrewnej korony z Cmachowa i jej obwodem czyli długością obręczy, możemy się domniemywać, że brakująca odłamana część korony ze Świdnicy, ozdobiona prawdopodobnie 8—10 zębami, miała około 13 cm. długości i ważyła około 60 gramów.

---

[1]) Kohn i Mehlis loco citato, tom II, str. 260 publikowali także rysunek korony z Cmachowa.

O koronie tej ogłosili wzmianki: Undset l. c. a zwłaszcza Dr. H. Seger, Schlesische Funde der vorromischen Eisenzeit. Breslau 1896, str. 418, który podał wizerunek tego zabytku. Ten autor przechyla się do zapatrywań bronionych przez uczonego duńskiego Sophusa Mullera, według których bronzowe zębate korony przedhistoryczne uważać trzeba za naszyjniki.

Pomiędzy czterema egzemplarzami opisanych koron, znalezionymi na obszarze ziem dawnej Polski dadzą się rozróżnić dwa odmienne typy.

Do jednego typu, który jest blizko i bezpośrednio spokrewniony z grupą analogicznych zabytków w Danii i innych krajach sąsiednich, należą korony z Cmachowa i Świdnicy. Do drugiego typu, który wybitnie i znacznie się różni od wspomnianych zabytków zagranicznych, należy korona z Zalesia i Stawu.

Korony z Cmachowa i Świdnicy oraz blizko z niemi spokrewnione egzemplarze z innych krajów, pomimo odcieni jakie ze względu na stopień wykończenia dadzą się w szeregu tych zabytków zauważyć, mają tę wspólną cechę charakterystyczną, że obręcze ich są zawsze grube i nizkie, a zęby tępe bez żeberek.

Korony z Zalesia i Stawu różnią się natomiast od zabytków poprzedniej grupy zarówno krajowych t. j. w Polsce znalezionych jak i zagranicznych tem, że obręcze ich są cienkie i wysokie, a proporcye wysmukłe, zęby są strzeliste i ostre z żeberkiem w środku, które nadaje im podobieństwo liści.

Dr. Sophus Müller archeolog duński, dyrektor muzeum narodowego w Kopenhadze, robiąc specyalne studya nad obręczami bronzowemi, przedhistorycznemi, w formie koron[1]), zauważył, że obrączy takich, którеby w najobszerniejszem słowa znaczeniu dały się do tego typu zaliczyć, odkryto w Danii ogółem sztuk 25[2]). Pięć z nich ma formę zupełnie wykończonych koron z zębami i wyniosłą ozdobą na osi zawiaska.

Wszystkie te egzemplarze dadzą się według Dra S. Müllera ustawić czyli uszykować w szereg wykazujący ciągły postęp i rozwój form począwszy od najprostszych, a kończąc na obręczach mających już wyraźną postać korony zębatej, których najdoskonalszymi okazami jest pięć wyżej wymienionych koron.

Dr. S. Müller sądzi, że prototypem, z którego przez powolną, stopniową ewolucyę rozwinęły się omawiane egzemplarze obręczy bronzowych przedhistorycznych, aż do doskonałych koron znalezionych w Danii, jest pewien rodzaj naszyjnika bronzowego wła-

---

[1]) W wyżej cytowanej pracy.

[2]) Według najnowszego dzieła Dra Sophusa Mullera. Nordische Alterthumskunde 1898 tom II, str. 39, liczba takich zabytków wynosi w Danii obecnie 40.

ściwego Europie środkowej w epoce t. z. Hallstadzkiej t. j. przed rokiem 400 przed Chr., którego cztery egzemplarze znaleziono także w Danii.

Naszyjnik ten składa się z rurki elastycznej, wykutej z cienkiej blachy bronzowej i ozdobionej wypukłymi paskami poprzecznymi, zgiętej w krąg o średnicy 13 cm. Końce tej rurki nie spojone z sobą dadzą się z powodu elastyczności rozchylać dosyć znacznie tak, że można krąg ten włożyć na szyję. Na wzór takich obręczy dętych zaczęto w Danii (wnioskuje S. Müller) odlewać podobne koła masywne z bronzu, ponieważ zaś te dla braku elastyczności nie dały się rozchylać, rozginać w celu założenia na szyję podzielono je na dwie części, opatrując zawiaskami. Wypukłe paski poprzeczne na tych obręczach były z początku bardzo nizkie, wyglądały jak karbki a zawiasek jak mały guzik. Później z czasem zaczęły się te karby coraz bardziej podnosić w górę, obręcz zaczęła grubieć i stawać się coraz wyższą, zawiasek zyskał formę walca pionowego, a oś jego ozdobną rozetkę u góry, wreszcie obręcz stała się wielokątną, graniastą opaską oprofilowaną, karby przybrały postać wyniosłych zębów a koniec osi zawiaska na szczycie jego ozdobnego walca wysokiego został ubrany wysoką piramidką z listkami lub guziczkami, przypominającą nieraz formę gotyckich kwiatonów średniowiecznych.

Wykopaliska a mianowicie okoliczności, wśród których dotąd odkrywano w Danii lub też w innych krajach egzemplarze koron bronzowych, przedhistorycznych, zupełnie wydoskonalonych, nie dostarczyły dostatecznej wskazówki i wyjaśnienia, do jakiego użytku służyły wspomniane zabytki i jakie miały praktyczne przeznaczenie.

Najlepszego wyjaśnienia mogłyby były dostarczyć tutaj niezawodnie groby szkieletowe, gdzieby z ułożenia korony na szkielecie można było wnioskować o sposobie jej użycia. Tymczasem dotąd jedynie w kilku grobach ciałopalnych odkryto wspomniane korony bronzowe obok spalonych kości ludzkich.

Większość koron natomiast znaleziona została jako t. zw. zabytki luźnie zgubione lub jako domniemane dary wotywne [1]) umyślnie wrzucone, w wodach, bagnach lub też torfowiskach.

Ponieważ wykopaliska duńskie dostarczyły dowodu, że kilka obręczy, opatrzonych zawiaskiem, typu spokrewnionego z koronami, mających jednak formę jeszcze mniej stosunkowo rozwiniętą i wydoskonaloną, było praktycznie użytych za naszyjniki, więc Dr. S. Muller wyprowadza z tego wniosek, że także wszystkie

---

[1]). Dr. Sophus Muller. Nordische Alterthumskunde Tom I, str. 431 i 439, T. II, str. 39. — Dr. M. Hoernes. Die Urgeschichte des Menschen. Wien, 1892, str. 398.

inne egzemplarze obręczy bronzowych znalezione w Danii, spokrewnione z koronami pod względem konstrukcyi i formy, a nawet same korony zębate najbardziej wydoskonalone i rozwinięte, opatrzone zawiaskiem, były niczem innem, jak tylko naszyjnikami.

Tenże uczony sądzi mianowicie, że korony wspomniane noszone były na szyi zawsze w ten sposób, że zawiasek z wysokiem, ozdobnem zakończeniem swej osi przypadał z tyłu szyi.

Chociaż przyznać trzeba, że argumentacya powyższa, poparta przez autora w jego rozprawie [1]) licznemi ilustracyami, ma w sobie wiele przekonywującego i chociaż wielu uczonych archeologów przechyla się dziś do teoryi Dra S. Müllera, to z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że można przeciwko niej podnieść następujące zarzuty.

Dr. S. Müller oparł swe spostrzeżenia i argumenta wyłącznie na materyale, którego dostarczyły wykopaliska z Danii, a nie zwrócił należytej uwagi na zabytki innych krajów, gdzie odkryto egzemplarze mające formę o tyle odmienną, że niezupełnie dadzą się podciągnąć pod wywody Dra S. Müllera.

Tu należy przedewszystkiem obręcz znaleziona w Söhren w Szlezwiku-Holsztynie [2]), a następnie korony z Zalesia i Stawu na ziemiach polskich.

Obręcz ze Söhren jest swoimi rozmiarami ($13^1/_2$ cm. średnicy wewnętrznej), konstrukcyą do otwierania, wysoką wieżyczkową ozdobą na szczycie zawiaska niewątpliwie spokrewniona blizko z omawianemi obręczami zębatemi, kształtem jednak samej obręczy głównej różni się od tych ostatnich bardzo znacznie. Obręcz ta ulana, jak wykazała analiza chemiczna, z tak zw. klasycznego bronzu (90% miedzi, 10% cyny), ma bowiem kształt regularnego walca bez jakichkolwiek karbów lub wyniosłości i ozdobiona jest wyłącznie ornamentem rytym, złożonym z kresek równoległych lub też przecinających się, które wypełniają pola kwadratowe, trójkątne i t. p. Ma ona wskutek tego bardzo wiele podobieństwa i analogii do kręgów bronzowych, znalezionych w naszym kraju w Kańczudze [3]), w Sieniawie [4]), w Międzyborzu pod Opatowem, w Wójczy w Stobnickiem [5]) etc. w Krendorfie w Czechach [6]) i t. d.

---

[1]) Nordiske Fortidsminder I. Heft. 19.

[2]) Dr. G. Lisch. Jahrbücher des Vereines für Meklenburgische Geschichte u. Alterthumskunde. Schwerin. 1864. Tom 29 str. 143—146. — L. Lindenschmit. Das romisch-germanische Central-Museum. Mainz 1889. tabl. XLI. fig. 9.

[3]) W Gabinecie archeologicznym Uniw. Jagiell. Nr. katalogu 7701. Porów. Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie etc. redagowane przez Rud. Virchowa. Posiedzenie z 17 marca 1883 r. str. 208 z rysunkiem.

[4]) Obecnie w Muzeum Ks. Czartoryskich w Krakowie. Porów. Zbiór wiadom. do antropologii. Tom VI, str. 54 i 55 oraz tabl. VI, fig. 14.

[5]) Oba ostatnie w muzeum Akademii Umiejęt. w Krakowie. Porówn. Bajera. Atlas wystawy archeolog. krakowskiej 1858 r. Tabl. VII, Nr. 394.

[6]) Dr. M. Much. Kunsthistorischer Atlas herausgegeben von der k. k.

Ze względu na kształt zawiaska i ozdobną wieżyczkę wieńczącą go, starannie wykończoną i cyzelowaną, należałoby obręcz ze Sohren umieścić w szeregu ewolucyjnym Dra S. Müllera bardzo daleko, bo na równi z doskonałemi koronami zębatemi, natomiast ze względu na prostą walcową formę samego kręgu, pozbawioną nie tylko zębów, ale w ogóle najmniejszych wyniosłości powinnoby się ją umieścić na samym początku szeregu, może nawet przed prototypem obranym przez Dra S. Müllera, który przecież jest ozdobiony poprzeczkami wypukłemi.

Co się tyczy znowu koron z Zalesia i Stawu, to te ze względu na bardzo wydoskonaloną, prawie artystyczną formę a mianowicie na delikatność i cienkość swych obręczy, na ich profile, kształt zębów z żeberkiem, przypominających liście i t. d. należałoby postawić na miejscu możliwie jak najdalszem w szeregu ewolucyjnym Dra S. Müllera, a więc nawet poza najdoskonalszemi koronami, znalezionemi w Danii.

Trudno znaleść całkiem zadowalniającą odpowiedź na pytanie, które się tu nasuwa ze stanowiska teoryi Dra S. Müllera, dlaczego właśnie takie dwa egzemplarze, mające formy najwięcej artystyczne i rozwinięte, znalazły się nie w Danii, którą archeologowie uważają za ojczyznę obręczy zębatych przedhistorycznych, ze względu na mnogość odkrytych tam zabytków tego rodzaju, tylko w kraju innym, w miejscach stosunkowo znacznie oddalonych od Danii.

Kształt nadto koron z Zalesia i Stawu właśnie z powodu wydoskonalenia form, wysokości obręczy, cienkości i ostrości zębów zupełnie nie nadaje się do tego, aby mogły być użyte praktycznie jako naszyjniki.

Jeżeli już kwestya noszenia jako naszyjnik najdoskonalszych koron duńskich, których obręcze są znacznie niższe a zęby grube i tępe, nasuwa bardzo poważne wątpliwości, jak to zresztą otwarcie przyznają zwolennicy hipotezy Dra S. Mülllera, to myślę, że skrupuły te są przy koronach z Zalesia i Stawu znacznie większe tak, że możliwość użycia tych koron za naszyjniki zdaje się być logicznie wykluczoną.

Przeciwko słuszności teoryi ewolucyjnej Dra S Müllera zdaje się przemawiać także ta okoliczność, że konstrukcya zawiaska w koronie z Zalesia jest mniej doskonałą niż w niektórych najbardziej rozwiniętych koronach z Danii. W tych ostatnich zawiasek jest trójdzielny [1]) t. j. składa się z 3 kręgów na sobie leżą-

---

Central-Commission für Kunst- u. histor. Denkmale. I. Band. Vor- u. frühgeschichtliche Funde. Wien. 1889, tabl. XXVI.

[1]) N. p. w koronie przedstawionej w atlasie Madsena (Afbildninger af Danske oldsager og mindesmaerker. Bronzealdern. Kopenhaga 1872). tabl. 32 fig. 1 i 3. lub w Nordiske Fortidsminder. Zeszyt I. tabl. V. fig. 3.

cych (2 t. j. wierzchni i dolny należą do jednej połowy obręczy a trzeci środkowy do drugiej połowy), a w koronie z Zalesia, choć kształt jej jest w szeregu znanych egzemplarzy najbardziej wykończonym, zawiasek jest tylko dwójdzielny tak samo jak u egzemplarzy mniej rozwiniętych.

Ustawienie szeregu koron według teoryi ewolucyjnej Dra S. Müllera nie da się więc całkiem łatwo bez zarzutu uskutecznić.

Oprócz opisanej teoryi Dra S. Müllera, która dziś jest najgłośniejsza i ma najwięcej stosunkowo zwolenników, pojawiły się jeszcze różne inne hipotezy w celu wytłómaczenia praktycznego przeznaczenia koron zębatych przedhistorycznych. Teorye te dadzą się podzielić na dwie grupy.

Jedne utrzymują, że obręcze wspomnianę były noszone na głowie, drugie, że na szyi.

Do grupy pierwszej należy przedewszystkiem najdawniejsza teorya, która powstała w Meklemburgu[1]) około r. 1823, kiedy odkryto pierwszy bardzo ładnie zachowany egzemplarz zębatej korony w tym kraju w Długim Trzechowie (Langen-Trechau) koło Bitzowa. Stosownie do ówczesnego stanowiska nauki, która odnosiła wszystkie bez wyjątku wykopaliska pogańskie do ostatnich stuleci, wyprzedzających właściwą erę historyczną i starała się je wiązać koniecznie, choćby pośrednio z zapiskami historycznemi, uznała opinia publiczna koronę ową za zabytek po Wendach, za oznakę monarszą ich władcy i nazwała obręcz tę koroną wendyjską[2]).

Dr. G. Lisch, dyrektor muzeum w Szwerynie, pragnąc hipotezę tę gruntownie naukowo uzasadnić, dopatrywał się w podobnych obręczach zębatych koron monarszych dawnych książąt germańskich i bronił tego zapatrywania w swojem dziele: „Die grossherzogliche Meklemburg-Schwerinische Alterthumssammlung (Friderico-Francisceum) 1837, str. 154, gdzie opisuje trzy takie zabytki odkryte w Meklemburgii t. j. w Trechowie, w Admannshagen i koło Lübtheen[3]).

---

[1]) Porów. Dr. Rob. Beltz i Dr. Rich. Wagner. Die Vorgeschichte von Mecklenburg Berlin 1899. str. 100. — Correspondenzblatt des Gesammtvereines der deutschen Geschichts- u. Alterthumsvereine. Hannover. Rocznik V. 1857 marzec. Nr. 6. str. 60 — Przyjaciel Ludu. Leszno. Rok X. 1843. Nr. 38.

[2]) Pamiątką tej teoryi jest „order korony wendyjskiej“ (Hansorden der wendischen Krone) ustanowiony w r. 1864 w obu księstwach Meklenburskich, których władcy dotąd noszą oficyalny tytuł książąt Wendów. W środkowym medalionie tej dekoracyi orderowej dostrzedz można wizerunek zębatej bronzowej korony przedhistorycznej. (Porów. Meyera Konversations-Lexikon 1897. tom 17. Wendische Krone, str. 659 i 660)

[3]) Porów. także Correspondenzblatt des Gesammtvereines der deutschen Geschichts- u. Alterthums-Vereine. Rocznik VI. 1858 r. Nr. 11 str. 106—109. — Jahrbücher des Vereines für Meklenburgische Geschichte u. Alterthumskunde Schwerin tom 29. 1864 str. 142—148.

Zapalonym przeciwnikiem tych zapatrywań był archeolog L. Lindenschmit, konserwator muzeum w Moguncyi, który dowodził [1], że obręcze wspomniane nigdy za korony do wkładania na głowę użyte być nie mogły, ponieważ średnica ich wewnętrzna jest do tego stanowczo za mała, wynosi ona bowiem najwyżej 13 cm. i stawiał hipotezę, że korony owe uważać należy raczej za naszyjniki wkładane przymusowo „unfreiwillig angelegte Halsbander", więc niejako za karę w odpowiednich okolicznościach. Teorya ta głównie z powodu powagi, jakiej używał L. Lindenschmit w świecie naukowym niemieckim, zyskała w latach 1850—60 wielu zwolenników. Dziś upadła ona i została słusznie zarzuconą, bo nie była dość umotywowaną.

Równocześnie prawie z Lindenschmitem wystąpił w naukowych pismach niemieckich bar. Estorf [2]) z nową hipotezą, bardzo paradoksalną, twierdząc, że wspomniane korony mogły służyć w czasach przedhistorycznych jako obróża na szyję dla psów (Hundehalsband), przyczem ozdobny koniec osi zawiaska przeznaczony był do umocowania linewki.

Rzecz jasna, że ta ekscentryczna i nienaturalna teorya, mylna w samem założeniu, nie mogła być przez nikogo poważnie traktowaną.

O wiele spokojniej i trzeźwiej zapatrywali się na tę kwestyę od samego początku archeologowie duńscy, którzy utrzymywali [3]), że korony bronzowe przedhistoryczne służyły do ubrania głowy (Kopfschmuck) na jej szczycie i to albo jako ozdoba do włosów (Haarzierrath) u kobiety albo też ewentualnie także u wierzchołka hełmu lub podobnego nakrycia na głowie mężczyzn. Teorya ta miała wielu zwolenników, przystąpił do niej także później sam L. Lindenschmit. Z polskich archeologów hołdował jej, jak wspomniałem, Jażdżewski.

Teorya ta wyrugowaną została w Danii dopiero przez przytoczoną wyżej hipotezę S. Mullera, która między swoimi zwolennikami liczy także znakomitego uczonego szwedzkiego Oskara Monteliusa [4]).

Teorya wreszcie, którą od Towarzystwa naukowego krakowskiego przejął archeolog J. N. Sadowski i starał się naukowo

---

[1]) Correspondenzblatt des Gesammtvereines der deutschen Geschichts- u. Alterthums-Vereine. Rocznik V. 1857 r. marzec Nr. 6, str. 60. VI. Rocznik 1858 r. kwiecień Nr. 7, str. 72.

[2]) Correspondenzblatt etc. Rocznik VI. 1858 r. Nr. 11 str. 108.

[3]) Leitfaden der nordischen Alterthumskunde herausg. von der Gesellschaft für nord. Alterth. Kopenhagen 1837 str. 50. — J. J. A. Worsaae. Afbildninger fra det Kongelige Museum for Nordiske Oldsager i Kjöbenhavn. 1854, str. 41. — Madsen. loco citato.

[4]) Oscar Montelius. Die Kultur Schwedens in vorchristlicher Zeit. Berlin 1885 str. 89—91.

uzasadnić [1]), chociaż dobrze znana za granicą (z niemieckiego wydania jego dzieła) nie wywarła tam żadnego głębszego wrażenia i nigdy z nią się poważnie nie liczono. Przyczyny tego zjawiska szukać należy po części w ogólnej opinii, jaką mieli uczeni zagraniczni o wartości naukowej wywodów archeologicznych zawartych w cytowanem dziele Sadowskiego [2]), a po części w tem, że argumenta tegoż autora, uzasadniające szczegółowo jego hipotezę o bronzowej koronie z Zalesia, nie wytrzymują krytyki.

Wywody i argumenta Sadowskiego są następujące:

Koronę bronzową zębatą znalezioną w Zalesiu uważać trzeba za rzymską koronę t. zw. „corona vallaris", dawaną w nagrodę żołnierzom rzymskim za zdobycie okopów nieprzyjacielskich, a to z następujących powodów:

1) razem z koroną ową wykopano w tem samem miejscu bronzowy Phallus rzymski i znaczną liczbę monet Trajana. Korona owa jest więc bardzo prawdopodobnie pochodzenia rzymskiego.
2) Korony bronzowe analogicznego kształtu znajdowano najczęściej tylko w bliskości granic imperyum rzymskiego.
3) Z pomiędzy koron udzielanych żołnierzom rzymskim jako t. zw. „dona militaria" nie jest archeologom dotąd znaną z kształtu t. zw. „corona vallaris".
4) Za prawdopodobieństwem, że korona z Zalesia może być coroną vallaris przemawia sam kształt tego zabytku. „W kolcach korony z Zalesia — mówi Sadowski — można się „dopatrzyć rzędu ostrokołów, wśród których część w in„nym kształcie wyrobiona (zawiasek) znaczyć może bramę „lub kołowrot. Znajdują się też w dolnej części korony

---

[1]) I. N. Sadowski. Drogi handlowe greckie i rzymskie przez porzecza Odry, Wisły, Dniepra i Niemna do wybrzeży morza bałtyckiego. Pamiętnik Akademii Umiejęt. w Krakowie. Wydział filolog. i histor.-filozof. Tom III. 1876 str. 78 i 79.

[2]) Porów. n. p. Dr. Ing. Undset. Das erste Auftreten des Eisens in Nord Europa. Hamburg 1882 str. 103: „Die Arbeit des Sa„dowski hat in mancher Hinsicht ihre Verdienste, die Behandlung des archeo„logischen Materials ist indessen nicht glücklich und obendrein mangelhaft, in „dem er fast alle Bronzesachen als Importartikel aus dem klassischen Süden „betrachtet. Für die selbständigen Entwickelungen in den vorgeschichtlichen „Metallkulturen in Nordeuropa hat er keinen Blick". Tamże str. 179: „Es ist „ein Fehlgriff wenn ein Fund z. B. römische Gegenstände enthält, sofort einen „Handelsweg über diesen Punkt zu ziehen. Sadowski's Terminologie fur die „rohmischem Fibelformen (Neronische, Trajans-Fibula etc.) ist durchaus unrich„tig und verwerflich". — Porów. także Dr. A. Lissauer: Die prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen. Leipzig 1887 str. 143. — Kayser: Sitzungsberichte der anthropolog. Section zu Danzig v. 25 Februar 1880 i Correspondenzblatt der Deutsch. anthrop. Gesellschaft 1880 str. 51.

„z Zalesia takie same podłużne oka, jakie bywają w rzym-
„skich koronach do przeciągania wstęg służące“.

5) Przypuszczenie powyższe potwierdza także poniekąd i okolica, w której się znalazła corona vallaris. Okolica ta nastręcza szerokie pole do popisów, za które udzielano koron tego rodzaju. Są tam w bliskości różne wały, które tradycya miejscowa, zapewne z czasu wojen Rzymian z Dakami, wałem Trajana nazywa.

Twierdzenie Sadowskiego przytoczone pod 1) jest mylne opiera się bowiem na niedokładnej informacyi o wykopalisku. Phallus bronzowy rzymski oraz monety z czasów cesarstwa rzymskiego pochodzące z Zalesia nad Zbruczem i przechowane dotąd w muzeum Akademii Umiejętności, nie zostały znalezione w jednem i tem samem miejscu i czasie obok korony bronzowej, tylko w znacznem od niej oddaleniu i w innym czasie. List oryginalny p. Maryana Kęszyckiego, opisujący znalezienie korony nic o phallusie i monetach nie wspomina. Także i prof. Łepkowski zapisał w swoich notatkach wyraźnie, że korona oraz phallus i monety zostały znalezione w dwu różnych i oddalonych od siebie miejscach w Zalesiu.

Gdyby zresztą nawet udowodnione było, że wszystkie wspomniane zabytki, należące do różnych epok, razem obok siebie w ziemi odkryte zostały, to okoliczność ta nie może mieć wcale rozstrzygającego znaczenia zwłaszcza w południowo-wschodniej stronie Galicyi, gdzie tyle różnorodnych epok przedhistorycznych pozostawiło w ziemi swoje ślady i pamiątki, leżące nieraz bardzo blizko siebie lub też nawet pomieszane ze sobą wskutek t. zw. pogrzebów powtórnych (Nachbestattung) w epokach nowszych np. w Horodnicy nad Dniestrem, gdzie w szkieletowych grobach rzymskiej epoki z fibulami t. zw. dwuzwojowemi (Zweirollenfibeln) pomieszane są czerepy naczyń malowanych osady neolitycznej, która tam poprzednio istniała.

Twierdzenie Sadowskiego podane pod 2) jest również niesłuszne, gdyż polega na zupełnie dowolnej kombinacyi niezgodnej z rzeczywistością.

Miejscowość, w których znaleziono dotąd wspomniane korony oprócz Zalesia znajdują się w Danii, południowej Szwecyi, Szlezwiku, Hannowerze, Meklemburgu, Pomorzu, Prusach wschodnich, Brandenburgii, Poznańskiem i na Szląsku [1]). Z wyjątkiem jednego więc Zalesia, które w istocie dotyka granic rzymskiej Dacyi, leżą wszystkie te okolice w bardzo znacznej odległości od granic państwa rzymskiego, dokąd zazwyczaj już nie docierały rzymskie legiony.

---

[1]) Dr. P. Reinecke. Die skythischen Alterthümer im mittleren Europa. Odbitka z Zeitschrift f. Ethnologie, 1896, str. 39.

Zresztą gdyby hipoteza Sadowskiego była słuszną, to podobne obręcze zębate jako corona vallaris powinnyby się znaleść koniecznie także w innych okolicach imperium rzymskiego np. w Brytanii, Galii, Hiszpanii, Afryce, Azyi etc. lub w samej Italii, a jednak nie odkryto tam żadnego śladu podobnych bronzowych koron zębatych.

Twierdzenie J. N. Sadowskiego podane pod 3) nie zgadza się z dzisiejszem stanowiskiem i zapatrywaniami archeologii klasycznej na kwestye t. zw. corona vallaris rzymskiej

Kształt tej korony nie jest dziś rzeczą zupełnie nieznaną jak utrzymuje J. N. Sadowski. Owszem ze wzmianek u autorów klasycznych wiemy, że korona ta, która była udzielaną w nagrodę za wdarcie się do obwarowanego obozu nieprzyjacielskiego, wyobrażała szaniec czyli mur obronny i była zwykle wykonaną ze złota złupionego na nieprzyjacielu [1]). Na niektórych pomnikach świata klasycznego dochowało się nadto wyobrażenie tejże korony, a mianowicie: na nagrobku rzymskiego wojownika z napisem, który publikowany jest w Ephem. epigr. V. 42 [2]), na podobnymże nagrobku rzymskiego żołnierza w Palazzo Albanii [3]), na rzeźbach kolumny Trajana w Rzymie, w różnych miejscach [4]).

W obec powyższych uwag upada także sama przez się argumentacya J. N. Sadowskiego podana pod 4). Zwrócić tylko warto uwagę, do jakiego stopnia dowolną i fantastyczną jest analiza form i interpretacya kształtu zabytku u tego autora, kiedy dziury, które wypadły z cienkiej obręczy korony z Zalesia wskutek przetrawienia metalu śniedzią patyny, jak o tem wyżej mówiłem, chce tenże autor uważać za jakieś umyślnie wyrobione regularne oka, służące do przeciągania wstęg.

Dodać należy, że na żadnym innym egzemplarzu bronzowej korony zębatej przedhistorycznej w Europie nie znaleziono podobnych dziur; nawet korona ze Stawu najbliżej spokrewniona z koroną z Zalesia takowych nie posiada.

Argument Sadowskiego odnoszący się do topograficzno-archeologicznej charakterystyki okolicy, w której leży Zalesie nad Zbruczem może mieć o tyle słuszność za sobą, że rzeczywiście w stro-

---

[1]) Obacz; Daremberg et Saglio, Dictionnaire des antiquités grecques et romaines. Paris. artykuł „corona" str. 1536. — Dr. Iwan Müller. Handbuch der classischen Alterthumswissenschaft. Tom IV. oddział 2, wyd. 2, str. 267. — A. Baumeister. Denkmaler des classischen Alterthums. Tom III, str. 206, oraz cytowani w powyższych dziełach autorowie klasyczni.

[2]) Porów. Baumeister. Denkmäler des classischen Alterthums. T. III. str. 206 i fig. 2278. — Alfred Domaszewski. Die Fahnen im römischen Heere. Wien 1885, str. 67.

[3]) Domaszewski loco citato str. 3 i fig. 5, oraz str. 68.

[4]) W. Fröhner. La colonne Trajane. Paris 1874. Pl. 102*b*, 116, 139. — Domaszewski l. c. str. 61, 62.

nach tych, w bliskości granicy Dacyi rzymskiej odkryto wiele zabytków rzymskiego pochodzenia np. w Horodnicy nad Dniestrem (groby z naczyniami szklanemi rzymskiemi), w Bilczu (naczynie szklane), w Myszkowie (signum bronzowe kohorty hiszpańskiej) i t. d.[1]).

Co się tyczy jednak wałów ziemnych w okolicy Germakówki i Zalesia nad Zbruczem, zwanych pospolicie przez lud okoliczny a nawet w książkach wałem Trajana, to kwestya ich rzymskiego pochodzenia nasuwa dotąd wiele jeszcze wątpliwości i trudności[2]), które ostatecznie rozwiązać i rozjaśnić będą mogły dopiero systematyczne i metodyczne badania naukowe na miejscu, jakich dotąd brakuje.

Z powyższych uwag okazuje się, że z pomiędzy wszystkich teoryj, jakie dotąd pojawiały się w celu wytłómaczenia praktycznego przeznaczenia bronzowych zębatych koron przedhistorycznych dwie tylko hipotezy t. j. Dra Sophusa Müllera oraz Towarzystwa archeologów duńskich mogą mieć istotnie poważniejsze znaczenie.

Teorya Dra S. Müllera ma, jak wyżej wykazałem, różne braki oraz niekonsekwencye zwłaszcza w świetle egzemplarzy koron znalezionych na ziemiach polskich, tak, że teorya ta nie może być żadną miarą uważana za uniwersalną t. j. taką, któraby się dała równomiernie bez zbytniego naciągania i przesady zastosować do wszystkich odcieni zabytków należących do grupy t. zw. koron bronzowych przedhistorycznych.

Niektórzy archeologowie pragnąc koniecznie obronić i podtrzymać hipotezę Dra S. Müllera wobec zarzutów z jakimi się ona spotyka, przypominają, że nasze dzisiejsze nowożytne pojęcia o wygodzie i praktyczności narzędzi, oręży oraz ozdób noszonych do stroju są znacznie różne[3]) od tego, co da się zauważyć w niektórych epokach przedhistorycznych a zwłaszcza bronzowej i t. zw. Hallstadzkiej, gdzie spotykamy się np. z mieczami o rękojeściach przeważnie małych, jakby dla ręki dziecinnej[4]), a z drugiej strony

[1]) Porówn. Dr. Demetrykiewicz. Vorgeschichte Galiziens. (Oesterr. Ungar. Monarchie in Wort u. Bild, tom Galizien) str. 129 i 130.

[2]) Obacz: Ksawery Chamiec. Wśród stepów i jarów. Biblioteka Warszawska 1894, str. 381 i 382. — A. Cohausen. Der römische Grenzwall in Deutschland. Wiesbaden 1886. Nachtrag str. 1 i 2. — K. Pułaski. Wiadomość o dwu zabytkach bronzowych, znalezionych na Podolu. Pamiętnik fizyograficzny warszawski. Tom IX. 1889. Dział IV, str. 22—26.

[3]) Dr. R. Beltz i Dr. R. Wagner. Die Vorgeschichte von Mecklenburg. str. 101 i 102.

[4]) Porów. Bastian i Voss. Die Bronzeschwester des konigl. Museum in Berlin 1878. — Dr. M. Hornes. Urgeschichte des Menschen 1892, str. 369.— Dr. J. Ranke: Dr. Mensch. Leipzig 1894, tom II, str. 600.

z naramiennikami w postaci walców ogromnych, dętych z blachy [1]) oraz ze szpilami rozmiarów dzisiejszego rożna [2]).

Wszystkiemu winno przyzwyczajenie i moda, które umiały terroryzować ludzkość również w czasach przedhistorycznych jak i obecnych. Tą drogą możnaby według zdania wspomnianych archeologów wytłómaczyć i usprawiedliwić użycie bronzowych koron zębatych za naszyjniki w czasach przedhistorycznych.

Przytoczona argumentacya ma tę słabą stronę, że stawia na równi fakta stwierdzone z domniemaniami wątpliwemi, użycie bowiem ogromnie grubych obręczy za naramienniki oraz długich jak rożny iglic jako szpile do spięcia szat jest stwierdzone wykopaliskami, podczas gdy użycie koron zębatych za naszyjniki żadnem wykopaliskiem dotąd udowodnione nie zostało i polega zawsze jeszcze wyłącznie tylko na mało prawdopodobnem domniemaniu.

Zresztą sądzę, że jak długo wykopaliska nie dostarczyły całkiem autentycznego i niewątpliwego dowodu, że jakaś ozdoba do stroju należąca, była noszona w czasach przedhistorycznych rzeczywiście w jakiś niezwykły i nienaturalny sposób, sprzeczny z naszymi dzisiejszymi zwyczajami i poglądami na podobne sprawy, tak długo lepiej i bezpieczniej będzie przy objaśnianiu podobnej kwestyi trzymać się tego domniemania i takiej hipotezy, które są więcej naturalne i więcej zgodne z prostym logicznym sposobem myślenia i wnioskowania.

Z tego punktu widzenia teorya postawiona przez Towarzystwo archeologów duńskich, która upatruje w koronach zębatych ozdobę do włosów kobiecych lub na szczycie nakrycia głowy mężczyzny może być uważana słusznie za najlepszą. Jest ona bez wątpienia najmniej sztuczną i ma najmniej stron słabych i dlatego da się równomiernie zastosować do wszystkich odcieni zębatych koron bronzowych przedhistorycznych nie wyjmując egzemplarzy z Zalesia i Stawu w Polsce.

W obrębie wspomnianej teoryi użycie koron bronzowych jako spięcie włosów na głowie kobiety uważać należy znowu jako rzecz bardziej prawdopodobną i naturalną niż użycie wspomnianych koron do ozdoby nakrycia głowy męskiej. Stosowne do tego celu bowiem nakrycie głowy mężczyzny trzebaby dopiero umyślnie wykombinować a do tego nie mamy właściwie żadnej podstawy.

---

[1]) Dr. M. Much. Kunsthistorischer Atlas etc. I, tabl. LXXVI, fig. 8.

[2]) Np. w wykopalisku z grobu szkieletowego w Matzhausen w Bawaryi w Berlińskiem Museum fur Volkerkunde. Sala IV. — Dr. Ed. Sacken. Das Grabfeld von Hallstatt Wien. 1868 str. 67. — L. Lindenschmit. Das Römisch-Germanische Central-Museum. Mainz. 1889, tab. XXXVI, Nra 20—26. — Dr. I. L. Pič. Archeologicky Vyzkum ve strednich Čechach. Praga, 1893, str. 80 i tab. IX, fig. 1. — Dr. M. Much. Atlas etc. tab. LXXIII, fig. 5.

Można uczynić również przypuszczenie, że wspomniane korony mogły służyć także jako naramienniki, a to tembardziej, że właśnie w tej samej epoce przedhistorycznej, do której archeologowie skandynawscy, duńscy i północno niemieccy zaliczają zgodnie[1]) korony bronzowe przedhistoryczne t. j. w epoce t. zw. przedrzymskiej, która odpowiada okresowi La Tène w środkowej Europie były w użyciu naramienniki bronzowe opatrzone zawiaskiem do otwierania[2]).

Nie ma wreszcie żadnego dość uzasadnionego powodu, aby także zupełnie było wykluczonem przypuszczenie, że niektóre obręcze bronzowe opatrzone zawiaskiem a mianowicie te, które w szeregu ewolucyjnym Dra S. Mullera stoją w początku, były używane praktycznie jako naszyjniki, inne egzemplarze, więcej do koron zębatych zbliżone, oraz właściwe doskonałe korony łącznie z koroną z Zalesia oraz obręcz z Sohren z wieżyczkową ozdobą służyły za ozdobne spięcie włosów na głowie kobiety, inne wreszcie podobne egzemplarze były zastosowane jako naramienniki.

Wszystko to wyraźnie udowodnić się nie da, ale absolutnie niemożliwe i wykluczone także nie jest.

Wspomniałem wyżej, że uczeni archeologowie odnoszą omawiane korony bronzowe do epoki t. zw. przedrzymskiej, tutaj przypomnieć muszę, że podział czasów przedhistorycznych na okresy ma w Europie północnej a w szczególności w Skandynawii, Danii i północnych Niemczech odmienny charakter[3]) od tego, jaki jest przyjęty dla środkowej i zachodniej Europy.

W czasie bowiem wyprzedzającym bezpośrednio rozprzestrzenienie się cywilizacyi i wpływu rzymskiego, kiedy na tym ostatnim obszarze panowała przeważnie i prawie wyłącznie kultura t. zw. La Tène, będąca dziełem ludów celtyckich[4]), to we wspomnianych krajach północnych krzyżują się i walczą ze sobą spółcześnie różne wpływy i kierunki kulturalne nadchodzące od południa, a mianowicie styl i cywilizacya zwana Hallstadzką i kultura La Tène. Badania archeologów duńskich wykazały, że kultura pierwsza stosunkowo starsza zwana Hallstadzką w pochodzie swoim

[1]) Oskar Montelius. Die Kultur Schwedens in vorchristlicher Zeit. Berlin 1885, str. 88—91. — Dr. Sophus Müller. Nordische Alterthumskunde. 1898, tom. II, str. 39—43. — H. Schumann. Die Kultur Pommerns in vorgeschichtlicher Zeit. Berlin. 1897, str. 67.— Dr. R. Beltz i Dr. R. Wagner. Die Vorgeschichte von Mecklenburg. Berlin 1899, str. 98—102.

[2]) Dr. M. Much. Kunsthistorischer Atlas etc. tom I, tabl. LXXXIX, fig. 9.

[3]) Montelius loco citato. Sophus Müller l. c.

[4]) Porów. uwagi o kulturze i stylu La Tene w pracy Dra Demetrykiewicza: Wykopaliska w Jadownikach mokrych i Gorzowie oraz inne ślady epoki La Tène w Galicyi zachodniej. Materyały antropolog.-archeolog. Kraków, tom III, str. 94.

ku północnym krajom spóźniła się i doznała wielu przekształceń po drodze, podczas gdy styl La Tène choć młodszy nadszedł tam prędzej i to w postaci stosunkowo czystej i nie zmienionej.

Stąd w wykopaliskach tego okresu we wspomnianych krajach północnych spotykamy obok zabytków stylu La Tène, także okazy stylowe innych kierunków cywilizacyjnych i dlatego epoka ta trwająca mniej więcej od roku 400 przed Chr. zamiast nazwy La Tène musiała otrzymać w krajach północnych ogólniejszą nazwę przedrzymskiej.

Korony bronzowe przedhistoryczne noszą na sobie wyrazne znamiona stylu La Tène; a mianowicie mają one silnie profilowane obręcze [1]), wyraziście modelowane szczegóły i ozdoby, a w ornamentyce na rozetce względnie wieżyczce zawiaska zastosowaną formę równobocznego krzyżyka [2]), a czasem także trójkątów z wgiętemi ku środkowi bokami [3]) np. na wieżyczce korony przechowanej w muzeum w Aarhaus, której wizerunek podaje Madsen w swoim wyżej cytowanym atlasie na tab. 32 fig. 1 i 3, oraz Undset, Das erste Auftreten des Eisens etc. na tabl. XXXI fig. 2 i str. 385 [4]).

Korony bronzowe przedhistoryczne, znalezione na obszarze ziem polskich, mają te same cechy stylowe i dlatego powinny być odniesione do tej samej epoki przedrzymskiej. Twierdzenie to popiera wyraźnie skład chemiczny bronzu korony z Zalesia. Spotykamy tam bardzo znaczną stosunkowo domieszkę ołowiu; zjawisko, które według dzisiejszych zapatrywań i spostrzeżeń naukowych jest zawsze właściwością tylko późniejszych epok przedhistorycznych [5]).

Kończąc powyższą pracę składam najuprzejmiejsze podziękowanie WP. Drowi Klemensowi Köhlerowi, radcy zdrowia i członkowi Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu za łaskawe udzielenie mi wielu wyjaśnień a zwłaszcza w sprawie koron z Cmachowa i Stawu.

---

[1]) Dr. J. Ranke. Der Mensch T. II, str. 640. — Dr. A. Rauber. Urgeschichte des Menschen. Leipzig. 1884, tom I, str. 74.

[2]) Undset. loco citato str. 246, 247, 250, 397, 401, 425, 428. — Dr. W. Demetrykiewicz. Vorgeschichte Galiziens str. 127. — Dr. L. Niederle. Lidstvo v době předhistorické. 1893, str. 549.

[3]) Undset. l. c. str. 142, 245, 288, 385, 418. — Dr. A. Lissauer. Die prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen. Leipzig. 1887, str. 121.

[4]) Tu zasługuje na uwagę także ta okoliczność, że przy niektórych koronach bronzowych oś zawiaska wykonana jest z żelaza. Porówn. H. Schumann. Die Kultur Pommerns in vorgeschichtlicher Zeit. Berlin. 1897, str. 67.

[5]) Verhandlungen der Berliner anthropolog. Gesellschaft. 1875 r. str. 197, 247. — Niederle l. c. str. 229, 247 i 248.